



**KS. GRZEGORZ
WIEZEWSKI**

redaktor wydania

Perła baroku to określenie, którym posługują się często koneserzy sztuki, odwiedzając diecezjalne sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Krzeszowie. I nie ma się co dziwić. Sanktuarium to wyraz XVII-wiecznej sztuki najwznioślejszej chwalejącej Boga. Okazją do spotkania ze sztuką i tradycją tego miejsca był odpust, o którym piszemy na stronach IV-V oraz Spotkanie Młodych, któremu poświęcamy płytę z muzyką w najlepszym wydaniu. ■

ZA TYDZIEŃ

- PARAFIA NAJSWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA w Czarnym Borze
- XIII SPOTKANIE MŁODYCH w Krzeszowie
- Wspólny ŚREDNIOWIECZNY JARMARK
- WYBUCHOWE grzyby

Pomoc Caritas dla poszkodowanych

Susza i powódź

W kilku gminach naszej diecezji obok siebie działają dwie komisje szacujące straty, wywołane suszą oraz powodzią. Klęski dokonały tam dużych zniszczeń. Jak zwykle jedną z pierwszych organizacji, które zaoferowały swą pomoc jest Caritas.



MIROSLAW JAROSZ

16 sierpnia w Piechowicach k. Jeleniej Góry, doszło do spotkania Ministra Rolnictwa, Ministra Pracy i Polityki Społecznej oraz przedstawicieli Caritas Polska z ofiarami tegorocznej powodzi. Caritas Polska podpisała porozumienie z Funduszem Składkowym Ubezpieczenia Społecznego Rolników, który przekazał milion złotych na wyposażenie w podręczniki i przybory szkolne najbardziej potrzebujących dzieci pochodzących z rodzin rolniczych poszkodowanych w wyniku klęsk żywiołowych. Caritas dzięki przekazanim środkom pomoże 3 tysiącom dzieci. W trakcie spotkania premier przekazał kwotę 100 000 zł na bezpośrednią po-

moc dla 46 rodzin z Piechowic i zapewnił o kolejnych środkach, które w najbliższym czasie zostaną przeznaczone na ten cel. Swoją pomoc dla powodziarzy zadeklarowały również firmy ubezpieczeniowe. – Liczymy bardzo na pieniądze z PZU, które obiecało kilka milionów zł. – mówi Ks. Adam Dereń, dyrektor Caritas Polska. – Kiedy je otrzymamy, rozpoczniemy remont zniszczonych mieszkań i domów. W pierwszej kolejności dotrzymamy do osób starszych, niepełnosprawnych i rodzin niepełnych.

Po przejściu klęsk żywiołowych w lipcu i sierpniu, wiele osób znalazło się w trudnej sytuacji materialnej

Minister Anna Kalata oświadczyła, że do poszkodowanych powiatów zostaną skierowane dodatkowe środki na roboty interwencyjne w celu szybszego usunięcia skutków powodzi.

Każdy może również osobiście włączyć się w niesienie pomocy. Chodzi głównie o materiały budowlane, wyposażenie w postaci mebli i sprzętu AGD. Rzeczy te można przekazywać za pośrednictwem oddziałów Caritas w Legnicy lub bezpośrednio w Jeleniej Górze.

MIROSLAW JAROSZ

BUTY DLA WĘDROWCÓW



ROMAN TOMCZAK

Skauci, zrzeszeni w szeregach Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego „Zawisza”, żegnają lato, które było dla nich – jak zwykle – pełne obozów, spotkań i szkoleń. Struktura SHK „Zawisza” wyodrębnia trzy stopnie harcerskiego zaawansowania. Najmłodszy nazywani są wilczkami. Skauci w wieku gimnazjalnym to harcerze i harcerki. Najstarsi, siedemnastolatki, to wędrownicy i przewodniczki. Kilka dni temu niedaleko Ubocza w gminie Gryfów Śl., zakończył się ostatni tego lata skautowski obóz. Brały w nim udział wyłącznie przewodniczki – zawiszackie dziewczęta. Nie zabrakło tam jednak atrybutów przywołujących na myśl chłopców, a więc wędrowców (na zdjęciu). Zawiszacy to jeden z filarów europejskiego ruchu skautowskiego. Są zrzeszeni w strukturach Federacji Skautingu Europejskiego. Więcej o zawiszackim obozie można przeczytać na str. VI.

ROMAN TOMCZAK

Instalacja



KS. ROBERT DUBLAŃSKI

Ks. bp Stefan Cichy przewodniczy liturgii. Nowy proboszcz ks. kan. Robert Dublański po lewej stronie ks. biskupa

KAMIENNA GÓRA. 13 sierpnia w parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Kamiennej Górze miała miejsce uroczystość liturgicznego wprowadzenia w urząd proboszcza ks. kanonika Roberta Dublańskiego. Uroczystości przewodniczył pasterz naszej diecezji ks. biskup Stefan Cichy. Liczna obecność księży i wiernych podkreślała uroczysty charakter tego ważnego wydarzenia w życiu parafii. Na początku uroczysto-

ści nastąpiło przekazanie kluczy do kościoła oraz do innych obiektów sakralnych przez ks. biskupa nowemu proboszczowi. Następnie ks. Robert przyjął na siebie obowiązki proboszcza i posługiwanie wśród wszystkich wiernych, powierzonych jego pieczy, jako nauczyciel, kapłan i duszpasterz. W oprawie muzyczną uroczystości włączyli się muzycy z Filharmonii Dolnośląskiej z Jeleniej Góry.

Wojewoda dla rolników

WROCŁAW. W czwartek 17 sierpnia w Urzędzie Wojewódzkim doszło do kolejnego spotkania wojewody z rolnikami z Dolnośląskiej Izby Rolniczej oraz Dolnośląskiego Porozumienia Związków i Organizacji Rolniczych. Reprezentanci rolników postulowali, by wojewoda złożył wniosek do premiera o wprowadzenie stanu klęski żywiołowej. W tej sprawie stanowisko wojewody jest zdecydowane – nie ma podstaw prawnych do wprowadzenia ustawowego stanu klęski żywiołowej. Wojewoda zobowiązał się natomiast do pośredniczenia w uzyskaniu rządowej pomocy dla rolników. Zwrócił uwagę, że w tej chwili w 137 gminach komisje szacują straty po suszy, a w 37 po nadmiernych opadach. Wyniki prac komisji będą podstawą do udzielenia pomocy ze strony rządu. Pierwsze wnioski do ministerstwa rolnictwa i rozwoju wsi o kredy-

ty „klęskowe” (oprocentowane 1,2 proc.) już zostały wysłane z urzędu. Na spotkaniu ustalono, że rolnicy przedstawią wojewodzie swoje oczekiwania dotyczące pomocy, a pismo zostanie przekazane rządowi. Wojewoda zobowiązał się do cyklicznych spotkań z organizacjami rolniczymi. Rozmowy miały charakter spokojny i rzeczowy, dzięki czemu osiągnięto porozumienie. Niestety, dzień wcześniej było inaczej, kiedy siedzibę Dolnośląskiej Izby Rolniczej wicewojewoda Roman Kulczycki musiał opuścić pod eskortą policji. Kilkuset zgromadzonych rolników zagroziło bowiem, że nie wypuści go, jeśli nie złoży deklaracji, że skieruje wniosek do premiera o ogłoszenie stanu klęski żywiołowej. Wojewoda oświadczył, że nie może zgodzić się na siłowe metody rozwiązywania problemów, ale zawsze jest gotów do podjęcia dialogu.

„Twożywo” prezentuje

LEGNICA. Do obejrzenia dwóch wystaw zaprasza Galeria Sztuki w Legnicy. Pierwszą z nich, „Herostrates”, można oglądać w holu Starego Ratusza miejskiego do końca tego miesiąca. Wystawę przygotowała Grupa Twożywo. Jej artyści są jedną z najaktywniejszych i cieszących się największym uznaniem nieformalnych grup artystycznych, której prace są bardzo silnie zaangażowane społecznie. Miejscem prezentacji twórczości Grupy jest głównie przestrzeń publiczna. Serię plakatów mieszkańcy Legnicy będą mogli zobaczyć zarówno na wystawie w holu Starego Ratusza, jak i w przestrzeni miejskiej, na słupach ogłoszeniowych. Herostrates był starożytnym



ARCHIWUM GALERII SZTUKI W LEGNICY

Oficjalny plakat z wystawy „Herostrates”

szwecem, owładniętym manią pozostawienia po sobie śladu w historii. W tym celu podpalił świątynię Artemidy w Efezie, jeden z siedmiu cudów świata. Cel, jak widać, osiągnął. Natomiast wystawa prac Anny Wisz „Prezentacje” potrwa w Galerii Sztuki aż do 10 września. Artystka w swoich pracach chce pokazać, że tożsamość to iluzja, że obraz zewnętrzny jest zawsze obrazem wnętrza. I nie wiadomo, co tak naprawdę widzimy. Warto obejrzeć.

Zdjęte miasto

ZŁOTORYJA. Złotoryjska wystawa zdjęć miasta pn. „Złotoryja w obiektywie”, umieszczona w okolicach rynku, została zmieniona. W środę 16 sierpnia pierwszą ekspozycję zastąpiły fotogra-

fie, jeszcze dotąd niepokazywane szerszej publiczności. Nowa ekspozycja (na zdjęciu) prezentuje m.in. fotografie złotoryjskiego rynku, placu Niepodległości oraz dokumentuje remonty kościołów pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny oraz św. Jadwigi. Prezentowana przez całe lato wystawa cieszy się niezmienną popularnością zarówno wśród turystów odwiedzających Złotoryję, jak i samych jej mieszkańców. Autorem wszystkich prezentowanych zdjęć jest Stanisław Filarowski oraz pracownicy Urzędu Miejskiego w Złotoryi.



ARCHIWUM UM ZŁOTORYJA

Z TPD na koloniach

LEGNICA. Aż 5 turnusów kolonijnych złożyło się na akcję letnią prowadzoną w tym roku przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci z Legnicy (na zdjęciu). W sumie dzięki TPD wyjechało ok. 300 dzieci z rodzin o najniższych dochodach. Była to jedna z trzech największych, obok organizowanych przez Caritas i harcerzy, akcji letnich. Dzieci wypoczywały w Przesiece koło Karpacza i Różance koło Bystrzycy Kłodzkiej. Zorganizowano również 2 turnusy rehabilitacyjno-lecznicze dla 120 dzieci niepełnosprawnych razem z rodzicami. Ten wypoczynek odbywał się nad morzem,



ARCHIWUM TPD LEGNICA

w miejscowościach Mrzeżyno i Pasterka. W jednym z turnusów w Przesiece udział wzięła również 14-osobowa grupa dzieci z Drohobycza na Ukrainie. Ich pobyt odbył się na zaproszenie Urzędu Miejskiego w ramach współpracy partnerskiej miast.

Wokół płyty CD na Spotkanie Młodych w Krzeszowie

Młodzi profesjonaliści

Z **Marcinem Pospieszalskim**, basistą, kompozytorem i producentem muzycznym, rozmawia ks. Grzegorz Wieszewski.



KS. GRZEGORZ WIESEWSKI

Ks. GRZEGORZ WIESEWSKI: *Co można powiedzieć o utworach z płyty, która została nagrana na Spotkanie Młodych w Krzeszowie?*

MARCIN POSPIESZAŁSKI: – Bardzo fajne na tej płycie jest to, że obok znanych zespołów muzyki chrześcijańskiej są też młode zespoły z terenu

diecezji legnickiej, które grają muzykę bardzo interesującą i przede wszystkim zaskakująco świeżą. Po wiem szczerze, że to jest ciekawe. Obserwuję, jak młodzi artyści i wokaliści z terenu tej diecezji tworzą bardzo ciekawe rzeczy, które świetnie funkcjonują na tej płycie. I to nie jest tak, że do posłuchania są tylko utwory profesjonalne. Nieraz ciekawsze są piosenki stworzone przez młodych artystów z młodych zespołów.

Skąd pomysł połączenia na jednej płycie utworów zespo-

łów profesjonalnych z muzyką wykonaną przez młodych artystów z terenu naszej diecezji?

– Pracuję z profesjonalistami i wiem, że dobrze jest się oprzeć na muzykach sprawdzonych. Mam krąg muzyków, którzy biorą udział w organizowanych przeze mnie koncertach. Innymi słowy, są to ludzie, na których mogę polegać i którzy w lot zgadują moje intencje aranżacyjne. Muszę powiedzieć, że w tych koncertach korzystamy też z współpracy z osobami nie mającymi na co dzień do czynienia z muzyką, nie będącymi zawodowymi muzykami. Tak było na przykład w Rzeszowie, gdzie mie-

liśmy ostatni koncert, czy na urodzinowym koncercie dla sługi Bożego Jana Pawła II, który odbył się na placu Piłsudskiego w Warszawie. Brały w nim udział chóry z całej Polski i nie były to chóry zawodowe, ale w większości młodzieżowe schole... czyli nie tylko ludzie, którzy zajmują się zawodowo muzyką, ale też z dobrych chęci, amatorsko, z potrzeby serca.

Co można powiedzieć o naszych młodych artystach z diecezji?

– Widzę, że młodzi legnicy artyści, jeśli będą się nadal rozwijać, mają szansę, a przynajmniej część z nich, zostać profesjonalnymi muzykami. ■

■ R E K L A M A ■

XIII SPOTKANIE MŁODYCH
DIECEZJI LEGNICKIEJ

*Twoje słowo jest lampą
dla moich kroków
i światłem na mojej ścieżce*
(Ps. 119)



KRZESZÓW
25–28 sierpnia 2006



PLYTA CD

NA XIII
SPOTKANIE
MŁODYCH
DIECEZJI
LEGNICKIEJ

SPONSOREM PŁYTY JEST:



infolinia: 0 801 63 00 00
www.pzskok.pl

Z wizytą u Ła

CZY POLSKA JEST ZBYT MARYJNA?



– Ogólnie pobożność Kościoła jest maryjna. Więc jak Pana Jezusa nie można sobie wyobrazić bez Jego Matki i Jego Matki bez Syna (trzeba bowiem widzieć zawsze razem Maryję z Jezusem), tak też nie można sobie wyobrazić Kościoła bez Maryi. Jednak kiedy wyżej stawia się Matkę Bożą niż Jezusa, wtedy jest coś nie w porządku. Bo zawsze Maryja prowadzi nas do Jezusa. Jan Paweł II wspominał kiedyś też, że to Jezus prowadzi nas do Maryi. Mamy wiele sanktuariów. Podążają do nich licznie ludzie w pielgrzymkach, czego w takiej ilości gdzie indziej nie ma. Myślę, że zdrowa pobożność maryjna to jest zdrowy duch Kościoła. Trzeba strzec, aby nie doszło zarówno do zaniku tej pobożności ani do niewłaściwego jej rozwoju, co może się zdarzyć, jeżeli nie ma kontroli nad wybujałymi uczuciami. Kościół natomiast podkreśla, że pobożność maryjna to nie tylko śpiewanie pieśni, budowanie sanktuariów, urządzenie pielgrzymek, ale przede wszystkim postawa człowieka na co dzień. Jest to postawa naśladowania Maryi i Jej cnót.

STEFAN CICHY
biskup legnicki



**Przez Maryję
idziemy
do Jezusa.**
Ona pokazuje nam drogę,
którą mamy dążyć
do nieba.

tekst i zdjęcia
MIROSLAW JAROSZ

Po raz pierwszy od wielu lat uroczystości związane z odpustem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Krzeszowie miały tak uroczysty charakter. Dotychczas ograniczano się jedynie do Mszy św. 15 sierpnia. W tym roku doszła niedziela, która dała dodatkowy czas na przygotowanie. W sumie świętowano aż trzy dni. W innych sanktuariach odpusty zaczynają się już poprzedniego dnia wieczorem, a później są kontynuowane. W wigilię

Z lewej:
**Krzeszowska
ikona Matki
Bożej Łaskawej**

Z prawej:
**15 sierpnia
święci się kwiaty
i zioła. Tradycja
mówi,
że w miejscu,
gdzie zasnęła
Maryja, zamiast
ciała znaleziono
tylko kwiaty**

uroczystości były więc apeli i procesją kalwaryjskimi ścieżkami. Podobnie jest w wielu innych miejscach, np. w Piekarach czy na górze Świętej Anny.

Pielgrzymka, na którą przybywają wierzni, trwa przynajmniej dwa dni. Główne uroczystości i Sumę pontyfikalną poprzedza zaś procesja za obrazem lub figurą Maryi, która pokazuje, że idziemy pewną drogą do celu, a naszą przewodniczką jest Maryja. Niewykluczone, że już w przyszłym roku również na krzeszowskie uroczystości zo-

świętszej Maryi Panny w Krzeszowie

skawej Matki



Powyżej: Nocna procesja ścieżkami krzeszowskiej kalwarii na wszystkich uczestnikach wywarła duże wrażenie
Na dole: W dniu odpustu bazylikę wypełniły tysiące wiernych



Uroczystości towarzyszyło wykonanie Mszy D-dur Antoniego Dvoraka



stanie zorganizowana piesza pielgrzymka, która wyruszy ze stolicy diecezji. W centralnej Mszy odpustowej uczestniczyli: biskup senior Tadeusz Rybak i biskup Stefan Cichy. On też wygłosił homilię, w której podkreślił rolę Maryi jako Matki Nadziei.

Tegoroczny odpust był bogaty również pod względem muzycznym. Już 13 sierpnia odbył się koncert z cyklu Muzyka w zabytkach Dolnego Śląska pt. „Ave Maryja w muzyce”. Zaś głównym uroczystościom towarzyszyły Chór Filharmonii Katowickiej i Orkiestra Filharmonii Dolnośląskiej z Jeleniej Góry, które wykonały Mszę D-dur Antoniego Dvoraka. ■

KRZESZOWSKIE UROCZYSTOŚCI W NOWEJ FORMIE

– W wigilię uroczystości o 21.00 wyruszyła na kalwarię krzeszowską procesja. Było to wielkie przeżycie. W okolicy padał wówczas deszcz, a nad Krzeszowem było rozgwieżdżone niebo. Po raz pierwszy obchody odpustu trwały tu trzy dni. Większość odebrała to bardzo przychylnie i mocno się zaangażowała w wszelkie prace przygotowawcze. Dziękuję w tym miejscu straży pożarnej, miejscowemu chórowi i wszystkim, którzy pomagali. Do uroczystości tutejsza społeczność przygotowywała się przez rekolekcje, które wygłosił pallotyn, ks. Ryszard Halwa.

KS. WŁODZIMIERZ GUCWA
kustosz krzeszowskiego sanktuarium

DOGMAT O WNIEBOWZIĘCIU MARYI

Ogłoszony przez papieża Piusa XII w 1950 roku. Stwierdza, że Maryja, dopełniwszy biegu ziemskiego życia, z ciałem i duszą została wzięta do nieba. Jest to szczególnie uprzedzenie zmartwychwstania wszystkich ludzi. Podstawy tego dogmatu opierają się na apokryfach pochodzących z V wieku. Nawet apostoł Jan, u którego Matka Jezusa przebywała do końca swoich dni, nie napisał ani słowa o Jej wniebowzięciu.

Zakończył się obóz skautowski w Uboczcu

Konferencje na łące

Trudno sobie wyobrazić skauta nie zapalonego wewnętrzną miłością Boga. W Polsce tę duchowość od wielu lat pielęgnują Zawiszacy.

Skauting ma za zadanie wychować „człowieka pełnego”. Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza” realizuje ten zamiar, rozwijając w młodym człowieku szlachetne cechy i pielęgnując wybitne umiejętności. To wszystko w kontekście katolickiej wiary i formowania duchowości.

Kilkadziesiąt dziewcząt brało udział w ostatnim tego lata szkoleniu. Obóz, który trwał od 16 do 24 sierpnia, przygotowywał przewodniczki do poprowadzenia w rodzinnych miejscowościach zastępów wilczków lub harcerzy. Je-



ROMAN TOMCZAK

den obóz w Uboczcu przygotowywał do tzw. gałęzi żółtej, drugi – do zielonej. W zajęciach brały udział w większości studentki.

Obóz był stosunkowo krótki. Dlatego – jak podkreśla Ewelina Cierlik, namiestniczka harcerzek z Gryfowa Śl. – na zbudowa-

nie niezbędnych urządzeń obozowych przewodniczki miały zaledwie kilka godzin. Tym bardziej imponujący jest sposób, w jaki te kruche dziewczęta poradziły sobie z typowo męskimi pracami. Świadkiem wielu nadzwyczajnych umiejętności i wspaniałych

Konferencje w Uboczcu organizowano w cieniu 700-letniego kościoła

świadectw wiary Zawiszaków, jest ks. Bogdan Kalinowski, krajowy duszpasterz wilcząt.

– Ci młodzi ludzie żyją tak, że mogliby być wzorem dla każdego nastolatka. Wybrali życie skautowskie z Bogiem. To właściwy mariaż. Zgodnie z planem dnia codziennie gościemy tu jakiegoś księdza. Oni zawsze dzielą się moim zdaniem – mówi ks. Kalinowski. Plan dnia, pilnowany przez obożną Agnieszkę Wojtasiewicz z Puław, jest czasami modyfikowany. – Oprócz apeli, konferencji i wieczornej Mszy św. organizujemy dodatkowe zajęcia. Chcemy, aby dziewczęta dobrze wspominały obozy – powiedziała Agnieszka Wojtasiewicz. **ROMAN TOMCZAK**

■ R E K L A M A ■



 Południowo-Zachodnia



Lokata

6,1%

 Lokata o stałym oprocentowaniu

Legnica - ul.Rynek 20 tel. (076) 724 51 80

 www.pzskok.pl infolinia: 0 801 63 00 00

XII Bolesławieckie Święto Ceramiki 2006

Gliniany kalejdoskop

Kto w ostatni weekend chciałby w Bolesławcu rzucić po omacku kamieniem, na pewno trafiłby w ceramiczną donicę.

Rynek bolesławieckiej starówki, place oraz dobiegające do nich uliczki wypełnione były przez trzy sierpniowe dni (18–20.08.) po brzegi. Zapelnione na równi straganami pełnymi glinianych cuderniek, jak i amatorami oglądania, dotykania i – czasami – „nabywania w drodze kupna”. Amatorzy ściągali zarówno z całej Polski, jak i z przygranicznych Czech i Niemiec. Mimo to na rynku przeważały: język polski, jaskrawe słońce i wysokie ceny. Dorosli podziwiali i targowali kwoty, młodzież czekała na obiecane koncerty gwiazd, a dzieci samodzielnie międliły w rączkach lub toczyły na garncarskim kole bryły białej gliny. – Jestem tutaj co roku od pięciu lat. Moje dzieci świetnie się tu bawią. To święto bardzo pasuje do Bolesławca, miasta starożytnego, z tradycjami – powiedziała Elżbieta Wąsacz z Lubina, wal-

cząc jednocześnie z kubaturą i ciężarem zakupionej przed chwilą wazy. Ta opinia na ogół przeważała wśród obecnych. Także tych z zagranicy. – Przyjechaliśmy z Liberca. Poszukujemy oryginalnych wyrobów z ceramiki. Będą ozdobą naszego nowego domu – wyjaśnia Dagmar Prochazkova. Takich osób jak Dagmar przewinęło się przez trzy dni kilkadziesiąt tysięcy. Bolesławiecki Ośrodek Kultury, główny organizator ceramicznego święta, przygotował bowiem na ten czas ofertę zdolną zadowolić największych smakoszy kulturalnych, sportowych i estetycznych. Czynne były wystawy i ekspozycje, które prezentowano zarówno w pomieszczeniach, jak i w plenerach. Odbywały się demonstracje techniki wyrobu i zdobienia ceramiki. A zawody sportowe następowały po sobie jak w kolorowym kalejdoskopie. Może dlatego odpowiedź na pytanie, co ma takiego w sobie to miasto, że każdy czuje się tutaj dobrze, jest zawsze trudna do sprecyzowania. **RT**

Najmniejszy słowiański naród żyje obok nas

Na przekór historii

Pomiędzy niemiecką Elbą i polską Kwisą leży kraina pobożnych ludzi. Nazywa się Łużyce.

Po słowiańskich Wenedach, którzy przed tysiącem lat zasiedlali tereny od wyspy Rugia na północy do czeskich Sudetów na południu, pozostały jedynie archeologiczne pamiatki. W skład tej ogromnej grupy etnicznej wchodził także Serbowie łużyccy. Jednak oni swoją kulturę, obyczaje i wiarę umieli przetrwać przez wichry historii.

Najbardziej znany współczesny orędownik kultury serbołużyckiej, ks. prałat Merćin Salowski z Chrósćicy (niem.: Crostwitz), mówi, że starożytnych nazw słowiańskich pozostało jeszcze bez liku na niemieckiej ziemi. – Lipsk, Berlin, Kopanica (Köpenick – dzielnica Berlina) to tylko najgłośniejsze z nich – dowodzi. Zresztą podwójne nazwy są dziś na Łużycach powszechnie stosowane i nie budzą niczych zastrzeżeń. Jedna jest tylko wiara Serbołużyczan. – Piętnaście tysięcy katolików na Łużycach. Ta liczba utrzymuje się tu od ponad stu lat. Nie przeszkodziły temu ani pruskie, ani hitlerowskie, ani komunistyczne rządy – mówi ks. Tomasz Dawidowski, pro-

boszcz w Worklecy (Räckelwitz), z pochodzenia Kaszub. – Poza tym jest to katolicyzm bardzo głęboki, ludowy. Szczery i zaangażowany. Myślę, że nawet bardziej duchowy niż w Polsce – dodaje.

Od przeszło pięćdziesięciu lat w Chrósćicy znajduje się pomnik polskich żołnierzy. Ponad tysiąc pięciuset z nich zginęło tu w kwietniu 1945 roku, zaskoczonych przez hitlerowców w tzw. dolinie śmierci. Jest to jedyny pomnik w Niemczech pochodzący z czasów ostatniej wojny i nie noszący na sobie piętna czerwonej gwiazdy. Przy tym pomniku 20 września 1975 roku modlił się kard. Karol Wojtyła. Dwadzieścia jeden lat później, jako papież Jan Paweł II, powiedział w Berlinie do Serbów łużyckich: „Ście mi wosebje bliscy”. „To samo może powie-

dzieć Serbia o swoim świętym Ojcu słowiańskiego pochodzenia” – napisał w ubiegłym roku Joahim Reinelt, biskup drezdeńsko-miśnieński, w posłowie do książki „Jan Paweł II a Serbja”, wydanej przez Ludowe Nakładnictwo Domowina.

Stolicą Łużyczan jest od wieków Budziszyn (Bautzen). To piękne starożytne miasto nad Szprewą przez wiele stuleci było także siedzibą biskupstwa. Dziś mieszczą się tutaj centra kultury łużyckiej, z Serbskim Domem na czele. Są tu także łużyckie drukarnie, łużycka prasa, radio i telewizja. Niestety, Łużyce są administracyjnie podzielone. I to nie tylko pomiędzy Niemcy i Polskę. Ich zachodnia część znajduje się w granicach dwóch niemieckich diecezji: Görlitz i Dresden-Meissen. – To nie sprzyja dalszej duchowej i kulturowej integracji Serbów – mówi ks. Salowski. Natomiast po polskiej stronie łużyccy Serbowie miesz-

kają już tylko w jednej, legnickiej diecezji. Wschodnią granicę Łużyc wyznacza bowiem Kwisa.

ROMAN TOMCZAK

Takich krzyży, dowodów wiary, wciąż jest na Łużycach tysiące



Za kilka dni początek nowego roku szkolnego

Wrzesień ubogi

Ponad osiemnaście tysięcy pierwszoklasistów z terenu diecezji legnickiej przekroczy w tym roku szkolne progi.

Wśród tych, którzy po raz pierwszy zderzą się z prawdziwą dyscypliną harmonogramu lekcji i popołudniowego odrabiania zadań domowych jest 7-letni Mateusz z Legnicy. Jak sam zapewnia, nie boi się nowych obowiązków, bo umie już czytać i pisać. – Jeszcze może nie tak dobrze, ale sam piszę literki i liczę – mówi z dumą. Mama Mateusza denerwuje się trochę bardziej, chociaż wie, że przygotowanie przedszkolne wiele pomogło. Jednak nie wszystkie dzieci miały możliwości chodzenia do przedszkola i zerówek. Wtedy ciężar przygotowania dziecka do szkoły spoczywał na ich rodzicach. – Jestem osobą niepracującą, zresztą mieszkam na wsi i w naszej okolicy nie ma przedszkola. Mam nadzieję, że moja córka mimo to poradzi sobie w szkole. Chyba nie ma innego wyjścia – zamyśla się pani Maria z podchojnowskiej wsi, gdzie wciąż większość dzieci przez cały rok pomaga rodzicom w pracach. Zarówno Mateusz, jak i córka pani Marii za kilka dni staną się prawdziwymi

uczniami. To powód do dumy, tym bardziej że pierwszoklasistów co roku ubywa. – Na podstawie badań Głównego Urzędu Statystycznego za ubiegły rok szacujemy, że 1 września na terenie województwa dolnośląskiego naukę w pierwszych klasach rozpocznie ok. 800 dzieci mniej – mówi Małgorzata Petkow, wizytator wrocławskiego kuratorium. Zauważalny od co najmniej pięciu lat niż demograficzny nie budzi w nikim optymizmu, zwłaszcza w szukających pracy pedagogach.

Od lat prowadzony jest przez Ministerstwo Edukacji program fundowania rodzinom najmniej zarabiającym wyprawek dla

siedmiolatków z ich rodzin. Aby móc skorzystać z takiej pomocy, należało jeszcze w maju złożyć odpowiedni wniosek do szkół podstawowych. – Oceniamy, że na terenie całego województwa jest kilka tysięcy rodzin, w których średnia dochodu na członka rodziny nie przekracza 316 zł, a więc kwoty, przy której można starać się o wyprawkę – mówi Beata Stępień z wrocławskiego kuratorium. Koszt jednej wyprawki wynosi 100 zł. Na terenie diecezji legnickiej z takiej formy pomocy skorzysta co trzecia rodzina. Oczywiście suma, jaką muszą wydać na podręczniki rodziny, które nie mogą liczyć na pomoc państwa, może być wyższa. – Nie mam tak niskich dochodów, aby dostać wyprawkę dla moich dzieci ze szkoły – mówi Jadwiga Samul ze Zgorzelca. – Wysyłam w tym roku dwójkę dzieci do pierwszej klasy i starszą córkę do gimnazjum. Na razie kupiłam tylko część podręczników. Ćwiczenia kupię używane, a książkę do niemieckiego dla córki skseruję – załamuje ręce pani Jadwiga.

Nie wszystkich będzie stać na komplet podręczników

RT



ROMAN TOMCZAK

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. św. Mikołaja we Wleniu

Na ścieżce św. Jadwigi

Malowniczo położone miasto przyciąga nie tylko turystów, ale także koneserów sztuki. Wleń słynie w Polsce także z ośrodka rehabilitacyjnego i ośrodka dla dziewcząt.

Wleń jest jednym z najstarszych miast śląskich, leży blisko Jeleniej Góry i Lwówka Śląskiego. Znajduje się w centralnej części Parku Krajobrazowego Doliny Bobru. Urodę miasto zawdzięcza położeniu pomiędzy rzeką Bóbr a potężną górą bazaltową, dźwigającą ruiny piastowskiego zamku.

Wspólna praca

Parafia liczy 3600 mieszkańców. To niewiele, a mimo to pracuje w niej dwóch kapłanów. Jest rozległa, ponieważ należą do niej aż cztery kościoły: parafialny, pomocniczy na zamku pw. św. Jadwigi, i dwa filialne. Ostatnim osiągnięciem duszpasterzy jest założenie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Jest to zasługa ks. Jacka Makówki, wikariusza. – Obecnie jest to dla mnie najważniejsze, ponieważ tutejsza młodzież nie ma ciekawych perspektyw na dobrą przyszłość – mówi proboszcz, ksiądz Zenon Wnuk. Młodzież spotyka się regularnie co tydzień z księdzem Jackiem, który współpracując z nimi, zarządza ich ciekawymi pomysłami. Młodzież chętnie na nie odpowiada. W

tym roku duża grupa z KSM wyruszyła w pieszej pielgrzymce legnickiej. Ponadto już od kilku lat we Wleniu jest organizowany przez ks. Jacka turniej halowej piłki nożnej. Spotyka się on z wielkim zainteresowaniem wśród służby liturgicznej. Ministranci i lektorzy z dekanatu co roku pod koniec wiosny rozgrywają pomiędzy sobą mecze. – Oczywiście Wleń zawsze wygrywa – wspomina dumny proboszcz. Takie inicjatywy duszpasterskie przyciągają coraz więcej młodych ludzi.

Ważne miejsca

Trzy lata temu, po nadaniu Zespołowi Szkół, podstawówce i gimnazjum imienia św. Jadwigi grono pedagogiczne wyszło z ciekawą inicjatywą. Dyrektor szkoły Wiesław Gierczyk wpadł na pomysł zrobienia ścieżki ku czci św. Jadwigi. Już niedługo jej trasę wyznaczy sześć dużych brył piaskowca. Na każdej z nich zostanie umieszczona tabliczka z fragmentem pieśni opiewającej szlachetne czyny św. Jadwigi. Realizacją pomysłu zajęła się szczególnie Anna Gładysz, nauczycielka języka polskiego, oraz duszpasterstwo. Całość programu, który otworzy ścieżkę św. Jadwigi, zostanie przedstawiona 1 października br. Wleń przyciąga także koneserów sztuki. Zamek Lenno posiada bogatą historię, która skupia się wokół osoby św. Jadwigi. Mieszkając tutaj święta często odwiedzała obec-



ZDJĘCIA KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI

ny kościół parafialny. Najstarsza jest w nim wieża kościelna, do której dobudowano kościół. Poprzedni został zburzony. Inicjatorem całej przebudowy był ks. Joseph Tilgner, którego grób znajduje się na cmentarzu tuż przy kościele. Nowa bryła kościoła została konsekrowana w 1864 roku. Do ważnych miejsc należy także kościół Matki Bożej Bolesnej w Pilchowicach, w którym znajduje się piękny obraz o tej samej nazwie. Od pewnego czasu kult Matki Bożej Bolesnej wzrasta. W związku z tym ks. proboszcz wprowadził dodatkową Mszę św. w czwartek i nabożeństwo ku czci Matki Bożej. – Chcę, aby Matka Boża w tym wizerunku stała się ucieczką dla wszystkich obolałych ludzi – mówi ksiądz proboszcz. **KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI**



KS. ZENON WNUK

Urodził się w 1961 roku w Bardzie Śląskim. Święcenia kapłańskie przyjął w 1988 r. we Wrocławiu. Dotychczas był proboszczem w Trójcy koło Zgorzelca. Od pięciu lat jest proboszczem we Wleniu.

Wieża kościoła parafialnego to nie tylko najstarsza część budowli... To idealny mikroklimat w okolicy dla zagnieżdżonych tam nietoperzy

ZDANIEM PROBOSZCZA

Pracy nam nie brakuje. W niedzielę mamy aż siedem Mszy św. W jednej z wiosek, w Pilchowicach, mamy w niedzielę dwie Msze św., ponieważ jest tam 800 mieszkańców. Jest mnóstwo problemów, z którymi borykamy się w duszpasterstwie. Jednym z nich jest emigracja młodego społeczeństwa za pracą do krajów zachodnich. Innym jest to, że wielu ludzi traktuje wiarę jako odziedziczoną, a nie treść i sens życia religijnego. Przez to wiara często urasta do rangi tylko samej tradycji. I to jest straszne. Wskutek tego brakuje przebaczenia. Ludźmi coraz bardziej powoduje gniew, który burzy dobre relacje osobowe. Dzięki pracy we Wleniu zauważyłem, że w małym środowisku skrywa się pewne rzeczy. Nie każdy chce, żeby inni wiedzieli. Jednak to wszystko jeszcze bardziej mobilizuje nasze duszpasterstwo do pomocy tym ludziom, a przez to do owocniejszej pracy duszpasterskiej.

Zapraszamy do kościoła

- W niedzielę: 7.30, 11.15, 17.00, w Pilchowicach: 9.00, 18.00, w Bystrzycy: 10.15, w Zamku Lenno 12.30
- W dni powszednie: 18.00; 17.00 (w okresie zimowym)
- Odpust parafialny: 6 grudnia